

Podbój Kosmosu trwa!

Dokończenie ze str. 1

uczestniczyli wraz z telewizyjnymi radzieckimi w historycznej audycji z Moskwy. Po raz pierwszy na naszych ekranach ukazały się trzykrotnie obrazy z Kosmosu — wnętrza statku kosmicznego i kosmonauta Walery Bykowski w czarnym lotu.

Tak więc miliony ludzi w Polsce mogło obejrzeć pierwszą bezpośrednią transmisję telewizyjną z Kosmosu.

POZDROWIENIA OD N. CHRUSZCZOWA

Agencja TASS donosi: Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, N. S. Chruszczow, wysłał na pokład statku kosmicznego „Wostok 5” następującą depeszę radiową: Drogi Walery Fiodorowicz! Gratuluję serdecznie pomyślnego rozpoczęcia lotu kosmicznego. Zyskujesz ten lot z wielką wagą. Życzę dobrego samopoczucia i pomyślnego wykonania zadania. Przesyłam wam najlepsze życzenia. Uściskamy was z radością na naszej ojczystej ziemi.

ODPOWIEDZ W. BYKOWSKIEGO

Z pokładu statku „Wostok 5” Walery Bykowski przesłał następującą odpowiedź N. S. Chruszczowowi:

Głęboko wzruszony Waszą depeszą dziękuję Wam z całego serca Nikito Sergiejewicz za ojcowską troskę. Dla mnie, wychowanka Komsomolu, nie ma większego zaszczytu niż wykonanie tak wielkiego zadania ojczyzny radzieckiej. Marzę by być komunistą — członkiem naszej wielkiej leninowskiej partii.

Z całego serca dziękuję ludziom radzieckim za zaufanie i życzenia. Uczynię wszystko, aby wykonać pomyślnie program lotu.

DZIEWIĄTA DOBA KOSMONAUTÓW ZSRR

W związku z nowym lotem kosmonauty radzieckiego sprawozdawca naukowy agencji TASS pisze m. in.:

Radziecki „zegar kosmiczny” liczący czas lotów Gagarina, Titowa, Nikołajewa i Popowicza został znów uruchomiony. To już dziewiąta doba „stażu kosmicznego” kosmonautów radzieckich — dziewiąta doba „czystego” czasu spędzonego przez wszystkich radzieckich kosmonautów w stanie nieważkości.

J. Gagarin ziołzył 12 kwietnia 1961 roku tylko „krótką wizytę” w przestrzeni kosmicznej, gdyż lot jego trwał godzinę i 48 minut. Ale H. Titow, po 6 miesiącach, już spał w Kosmosie, a po upływie dalszego roku Nikołajew i Popowicz „zamieszkał” już na pewien czas w przestrzeni kosmicznej bo spędzili tam łącznie prawie 7 dni i nocy.

Loty kosmonautów wykazały, że człowiek może żyć i pra-

cować w przestrzeni kosmicznej, a grupowy lot A. Nikołajewa i P. Popowicza rozpoczął w istocie rzeczy przygotowywanie lotów na inne planety.

ŻYCIORYS PIĄTEGO KOSMONAUTY

Walery Fiodorowicz Bykowski urodził się w miejscowości Pawłowo-Posad koło Moskwy 2 sierpnia 1934 roku. Szkołę średnią ukończył w roku 1952. W tymże roku na jesieni ukończył kursy lotnicze w Aeroklubie Moskiewskim i wstąpił do wojska jako ochotnik.

W roku 1955 Bykowski ukończył wojskową szkołę lotniczą i rozpoczął służbę w jednostce myśliwców wojsk obrony przeciwlotniczej. Zwrócił uwagę dowództwa odwaga, opanowaniem i umiejętnością szybkiego podejmowania decyzji w trudnych sytuacjach.

Bykowski jest kawalerem Orderu „Czerwonej Gwiazdy”. Niewielu obywateli ZSRR otrzymało to wojskowe odznaczenie w czasie pokoju.

Obecnie kosmonauta nr 5 razem z Gagarinem, Titowem, Nikołajewem i Popowiczem studiują w Akademii Lotniczej im. Żukowskiego.

Ojciec Bykowskiego, Fiodor, był pracownikiem transportu, obecnie jest już na emeryturze. Matka — Klaudia, jest gospodynią domową. Starsza siostra kosmonauty — Margarita, mieszka w Kłajpedzie (na Litwie) z mężem, inżynierem okrętowym.

Bykowski jest żonaty. Jego, 25-letnia żona, Walentyna, pochodzi z Moskwy. Przed niespełna trzema miesiącami urodził się im syn, Walery — junior.

Kosmonauta nr 5 jest zamilowanym sportowcem. Szczególnie lubi gry zespołowe oraz spadochroniarstwo.

DANE PORÓWNAWCZE

Agencja TASS przypomina, że Walery Bykowski jest piątym radzieckim kosmonautą; od pierwszego na świecie lotu kosmicznego — lotu J. Gagarina — dzieli go zaledwie 26 miesięcy.

Pierwsze okrajenie Ziemi przez W. Bykowskiego było 131 podróżą dookoła świata kosmonautów radzieckich — przy czym przeszło połowę tych podróży dokonał major A. Nikołajew. Droga przebyta przez A. Nikołajewa na pokładzie statku „Wostok 3” jest prawie dwukrotnie dłuższa od drogi przebytej przez wszystkich czterech kosmonautów amerykańskich.

Radzieckie statki kosmiczne są co najmniej trzykrotnie cięższe od statków, jakie pilotowali kosmonauci amerykańscy. Również silniki rakiet, które wprowadzały na orbity pierwszych kosmonautów radzieckich są kilkakrotnie potężniejsze od rakiet, przy pomocy których startowały amerykańskie statki kosmiczne.

Podajemy poniżej dane porównawcze dotyczące lotów kosmonautów radzieckich i amerykańskich.

Pilot	Nazwa statku	Data lotu	Ilość okrążeń	Czas lotu	Liczba przebytych km
Jurij Gagarin	„Wostok - 1”	12/4. 61	1	1 g. 48 m.	40 tys.
Herman Titow	„Wostok-2”	6-7/8. 61	17	25 h. 18 m.	700 tys.
John Glenn	„Friendship-7”	20/2. 62	3	4 g. 56 m.	129 tys.
Scott Carpenter	„Aurora-7”	24/5. 62	3	4 g. 56 m.	129 tys.
Andrian Nikołajew	„Wostok-3”	11-15/8. 62	64	95 godz.	2.640 tys.
Pawel Popowicz	„Wostok-4”	12-15/8. 62	48	71 godz.	1.980 tys.
Walter Schirra	„Sigma-7”	3/10. 62	6	9 g. 13 m.	259 tys.
Gordon Cooper	„Faith-7”	15-17/5. 63	22	34 godz.	920 tys.

Coraz częściej stwierdza się, że egzaminy maturalne i zaraz po nich następujące egzaminy wstępne na wyższe uczelnie — są zbyt wielkim obciążeniem dla absolwenta liceum i technikum. Rozpoczęliśmy na naszych łamach dyskusję na ten temat; dziś zamieszczamy przegląd wypowiedzi z łamów innych gazet. Wszyscy dyskutujący są zgodni, że coś tu trzeba zmienić, ale co i jak — zdania są podzielone.

Kierownik Katedry Dydaktyki Uniwersytetu Warszawskiego — prof. dr Wincenty Okoń w wywiadzie udzielonym dla „Życia Warszawy” (29 ub. m.) „Z egzaminem? Tak, ale...” mówi:

„Wydaje mi się, że zacząć trzeba nie od reformowania samych sposobów egzaminowania, lecz od szkoły średniej, której celem jest przygotowanie kandydatów do wyższych studiów. Jak realizuje to zagadnienie szkoła średnia? Otóż sądzi ona, że to przygotowanie polega na nauczaniu młodzieży wszystkiego, co zawiera program. Koncentruje więc uwagę na przekazywaniu gotowych wiadomości, a samo przekazywanie i zapamiętywanie ich przez młodzież działa (...) przeciwko przygotowaniu. Daje ona zbyt mało okazji do samodzielnej pracy, do rozwijania myślenia krytycznego, ścisłego rozwijania wyobrażenia i zdolności obserwacji”.

Jan Sośnicki, który zapoczątkował dyskusję na łamach „Głosu” artykułem „Droga na studia. Z egzaminem czy bez?” (2 bm.) wypowiada się przeciwko egzaminom wstępnym na wyższe uczelnie.

W „Magazynie” Gazety Powszechniej (1-2 bm.) dr Mieczysław Prażmowski stwierdza:

„Trzeba przyznać, że dwa egzaminy w krótkim czasie, to

Z egzaminem czy bez?

Wypowiedzi z innych łamów

nie bagatelny wysiłek dla młodzieży. Czy nie wystarczy jeden egzamin, czy egzaminy są przeprowadzane istotnie w warunkach obiektywnych, czy zapewniają właściwą selekcję młodzieży, czy wysiłki egzaminów i egzaminatorów są współmierne do osiągniętych efektów w dziedzinie selekcji — oto problemy, które wymagają analizy i konkretnych decyzji (...) Do reformy obecnego systemu egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie — a jest *to nieodparta konieczność — należałoby przystąpić w ścisłej współpracy z doświadczonym gronem nauczycielskim szkół średnich”.

3 bm. na ten sam temat ukazały się artykuły w „Słowie Powszechnym” i „Trybunie Ludu”. J. Rowicki w „Słowie Powszechnym” uważa, że:

„konieczne jest jednak zrewidowanie dotychczasowych kryteriów egzaminacyjnych: wiadomości — owszem, ale podstawowe, niezbędne w studiach. Stokroć ważniejsze jest zainteresowanie się w przydatności kandydata do studiów, sprawdzenie jego samodzielności myślenia i działania, stopnia faktycznego zainteresowania obroną dyscypliny i wiedzą, jaką w jej zakresie już teraz, przed rozpoczęciem studiów posiada, oraz jej dojrzałością umysłową”. Autor kończy swój wywód: „Zastosowanie szerszych niż do tej pory kryteriów egzaminacyjnych pozwoliłoby niewątpliwie uniknąć wielu nieporozumień”.

Bohdan Roliński w „Trybunie Ludu” (art. „Wiedza, nerwy, szanse”) polemizuje z opinią, „że na wszystkie uczelnie i na wszystkie kierunki stu-

diów szalenie trudno się dostać”, staje jednak w obronie egzaminów. Mówi on, że „pozostaną jako jorma doboru studentów”, bo mimo wszystko „nic lepszego nie wymyślono”. I dalej stwierdza: „W roku 1957 egzaminu nie zdało 14,5 tys. kandydatów, co stanowiło prawie 46 proc. (...) Ostatnich egzaminów, w r. 1962, nie zdało 11 100 kandydatów, ale to stanowi niespełna 27 procent. (...) Przygotowania do egzaminów czynione obecnie na uczelniach dają coraz większą gwarancję, że sprawdzian wiedzy będzie rzetelny a ocena sprawiedliwa”.

Rektor WSE w Poznaniu prof. dr Wł. Ruciński w art. „Egzamin wstępny zło konieczne” (Gazeta Poznańska — 8/9 bm.) pisze:

„Myślę (...), że przyjmowanie na studia wszystkich zgłaszających się nie może być jako generalna zasada brana w rachubę. Natomiast można by, tytułem próby, znieść egzaminy na kierunkach „deficytowych”, lub tam, gdzie liczba zgłoszeń nieznacznie przekracza limit przyjęć. Sądzę, że byłoby to nawet dobry instrument regulujący nierównomierność w zgłoszeniach na studia. Nie ulega bowiem wątpliwości, że na kierunki bez egzaminów wstępnych liczba zgłoszeń zwiększyłaby się już w przyszłym roku. Czy jednak byłoby to najlepsze?

A zatem selekcja, wybór. Ale i tu w zasadzie wchodzi w rachubę tylko dwie alterna-

przecież ultrakabotickiego Mussoliniego”.

Zdaniem autora

„Stanowisko polskiego Episkopatu logicznie wynika z jego dotychczasowej postawy i działalności politycznej, w której chętnie stosuje się wszelkie środki, aby zdyskontować je przeciw socjalizmowi i socjalistycznej wizji Polski (...) Program papieża jest niezwykle rzeczowy. Mówił o nim N. S. Chruszczow w wywiadzie dla włoskiego dziennika „Il Giorno”.

„Witamy z uznaniem wystąpienie papieża Jana XXIII na rzecz pokoju”.

I wreszcie, omawiając wspomniany list biskupów i konfrontując jego treść z treścią encykliki „Pacem in terris” autor stwierdza:

„Stanowisko ostatniego pontyfikatu bliższe jest zaangażowaniu ludzi wierzących w Polsce, bliższe współdziałaniu wierzących i niewierzących, niż stanowisko Episkopatu. Episkopat bowiem uporczywie reprezentuje koncepcje konserwatywne, określone przez wsteczne zaangażowanie polityczne”.

LEKTOR

tywy: selekcja dokonana przez uczelnię wyższą (egzamin wstępny) lub selekcja dokonana przez szkołę średnią (matura). Niestety, faktyczne możliwości szkół wyższych w zakresie domów studenckich stopniowo narzucają trzeci rodzaj selekcji, mianowicie selekcję opartą na bazie terytorialnej. (...) W tej chwili obo wiązuje tradycyjna raczej forma selekcji — egzaminy wstępne. Z całą pewnością jest to system daleki od doskonałości, ale — jak wykazuje doświadczenia ostatnich lat — spełnia on w pewnym stopniu swoje zadanie”.

Egzaminy wstępne na wyższe uczelnie mają więc swoich przeciwników i zwolenników. Kto ma rację? Sprawa wymaga gruntownej analizy sytuacji obecnej, następstw dobrych i złych i dopiero w podsumowaniu można będzie zorientować się, po której stronie przewaga. Dlatego dla dobra młodzieży pragniemy się uczyć i dla dobra kadr naukowych warto w dalszym ciągu dzielić się doświadczeniami i uwagami, przeto zapraszamy do dyskusji zainteresowanych.

LEKTOR

MIESZANKA FILMOWA

„FARAONA” NIE BĘDZIE

Drugą polską — po „Krzyżakach” — superprodukcją miała być ekranizacja „Faraona” według Prusa. Ale jak donosi PAP, „Faraon” nie będzie nakręcony, choć na skutek może zbyt pochopnej reklamy, CWF otrzymała już zamówienia z zagranicy na eksploatację tego filmu. Zaangażowano też do pracy naukowców — historyków, prowadzono badania w Egipcie, odbyły się wyjazdy zagraniczne — to wszystko sporo kosztowało. Czy nie jesteśmy nieco zbyt rozrzućni?

KŁĘSKA?

Wydawać by się mogło, że na tegorocznym festiwalu w Cannes ponieśliśmy smrotną klęskę. Ale — co zdarza się wcale nie tak rzadko — nie zawsze najlepsze filmy zostają nagradzane na tego rodzaju festiwalach. A obok głosów krytycznych, „Jak być kochaną” zyskał także wcale pochlebne oceny prasy: „Wbrew wszelkiej logice nagrodę za najlepszą kreację kobiecą zdobyła M. Vlady, podczas gdy wyróżnienie to należało się B. Krafftównie za pełną nianowsów rolę...” (Journal de Geneve); „Has jest wybitną indywidualnością, sarkazm i ironię łączy z dużą delikatnością...” (Il Giorno); „Jako całość — film wywiera duże wrażenie...” (Sunday Times); „Film poważny, angażujący widza, o dużych wartościach moralnych...” (Corriere della Sera). Czyż jest więc powód, byśmy mieli zmieniać zdanie o „Jak być kochaną”?

ATAK NA BRECHTA

Nowa wersja „Opery za trzy grosze” powstanie w wyniku współprodukcji zachodniemiecko-włoskiej. Reżyseruje W. Staudte, w rolach głównych wystąpią — M. Mercouri, P. Petit i Y. Montand. Projekt sfilmowania „Opery” został zaatakowany przez brukową prasę, NRF, która twierdzi, że „nie ma żadnego powodu, by filmować utwór komunisty Brechta”.

NOWE FILMY BERGMANA

Jeden z najwybitniejszych współczesnych twórców filmowych, Szwed Ingmar Bergman reżyseruje obecnie dwa nowe filmy: „Goście na wieczerzę” oraz „Spokój”. Pierwszy mówi o życiu rybaków w małej wiosce. Reżyser w filmie tym porusza problem zagrożenia ludzkości przez wyścig zbrojeń atomowych. Na wiosnę Bergman rozpocznie pracę nad swym pierwszym filmem kolorowym. Będzie nim... komedia...

IGNACY RUTKIEWICZ

Wrocławska szkoła matematyczna

Wcześniej jeszcze nim odbył się inauguracyjny wykład na Uniwersytecie Wrocławskim w roku akademickim 1945/46 (15 listopada 1945 r.) matematycy zebrali się na swoje pierwsze posiedzenie naukowe. Był dzień 20 października, locum w budynku gimnazjum przy obecnej ul. Rosenberga zimne i na pół ciemne, gdy profesorowie Władysław Ślebodziński i Edward Marczewski wygłosili pierwsze — w znowu polskim Wrocławiu — referaty naukowe. Słuchaczy mieli zresztą niewielu, w tym momencie było w tym mieście dopiero pięciu matematyków (jednym z nich był obecny przewodniczący Rady Narodowej m. Wrocławia i nadal czynny profesor Politechniki Wrocławskiej, Bolesław Iwaskiewicz). Ten tak wczesny start wrocławskiej matematyki miał w sobie coś z symbolem, po dziś dzień bowiem matematyka obok chemii i medycyny należy do czołowych dziedzin nauki Wrocławia.

Środowisko matematyczne tego miasta jest też obecnie najliczniejsze w kraju po warszawskim. Uniwersytecki Instytut Matematyczny, kierowany przez wspomnianego już prof. Edwarda Marczewskiego, liczy aż 9 katedr (jeden tylko Uniwersytet Warszawski ma ich

więcej, bo 10 katedr), w zespołowej katedrze matematyki Politechniki Wrocławskiej pracuje 4 profesorów, katedry matematyki istnieją w Wyższej Szkole Rolniczej i Wyższej Szkole Ekonomicznej. Nadto — szczególny dowód naukowej rangi środowiska — Polska Akademia Nauk ulokowała we Wrocławiu trzy działy (i dwa dalsze — częściowo) swego Instytutu Matematycznego. Wreszcie eksponowane miejsce zajmuje środowisko wrocławskie w polskim edytorstwie matematycznym: spośród 7 głównych czasopism naukowych poświęconych matematyce aż 3 mają swe redakcje we Wrocławiu.

W gronie członków Polskiej Akademii Nauk znajdują się wrocławscy profesorowie Hugo Steinhaus i Edward Marczewski, do najwybitniejszych matematyków polskich zaliczani są ich koledzy profesorowie Bronisław Knaster, Władysław Ślebodziński, Stanisław Hartman, Jerzy Słupecki, Julian Perkal, Czesław Ryll-Nardzewski, Kazimierz Urbanik (dwaj ostatni to już wychowankowie polskiego Uniwersytetu Wrocławskiego od pierwszych lat studiów).

Kierunki prac badawczych, prowadzonych w tym środowisku, są z natury

rzeczy niezwykle różnorodne. Wrocław wyróżnia się także w dziedzinie zastosowań matematyki — której pionierem w Polsce był w dobie powojennej prof. Hugo Steinhaus. Ostatnio, jako pierwszy z uniwersytetów polskich, Uniwersytet Wrocławski został wyposażony w dużą elektroniczną maszynę cyfrową i jest pierwszym krajowym ośrodkiem kształcenia specjalistów w tej dziedzinie.

Skoło jednak mówi się o wrocławskiej szkole matematycznej, wypada podać najkrótszą bodaj charakterystykę wytworzonej przez nią tradycji. Zwróćmy uwagę na kilka cech stosowanych przez nią metod pracy: współpraca w przygotowywaniu publikacji, zespołowość pracy na wszystkich jej szczeblach (więc i komunikowanie sobie nawet niegłównych pomysłów), wczesny start młodych pracowników naukowych (stawianie twórczych zadań już przed studentami). Bodaj te trzy cechy pozwalają zaliczyć środowisko wrocławskie do wzorowych. I ten świetny klimat wychowawczy leży z pewnością u podstaw znakomych sukcesów badawczych wrocławian, które sprawiają, że nie ma dosłownie miesiąca, by jeden lub kilku wrocławskich matematyków nie bawiło za granicą — z wykładami w czołowych uniwersytetach świata.

Termin „wrocławska szkoła matematyczna” posiada już tradycję wieloletnią. Jako pierwszy wprowadził go prof. Andrzej Kolmogorow, znakomity matematyk radziecki — tegoroczny laureat nagrody Balzana i jeden z twórców współczesnej matematyki, w przemówieniu wygłoszonym na międzynarodowym kongresie matematycznym w Budapeszcie w 1950 r.

Jeśli powiemy, że środowisko matematyczne Wrocławia uchodzi za drugie co do swej powagi pośród środowisk matematycznych w Polsce, już w takim stwierdzeniu zawrzesmy ocenę bardzo wysoką. Wiedzieć bowiem trzeba, że matematycy polscy i polska matematyka od dawna słyną na świecie. W Muzeum Nauki w Chicago na tablicy upamiętniającej nazwiska najwybitniejszych matematyków wszelkich czasów i krajów widnieje nazwiska Mikołaja Kopernika, Józefa Marii-Hoene-Wrońskiego i Stefana Banacha. W międzywojennym 20-leciu wykształcała się głośna poza granicami kraju, polska szkoła matematyczna, a na dobrą sprawę nawet dwie szkoły: warszawska i lwowska. Dzisiejsza wrocławska szkoła matematyczna jest spadkobiercą i kontynuatorem obu tych świetnie w historii nauki polskiej i nauki powszechnej zapisanych środowisk.

Pytanie dla stypendystów Sprzedałem czy kupiłem?

Kontakty pomiędzy zakładami, fundującymi stypendia swym przysługującym pracownikom a uczelniami, pobierającymi je zaciągają się coraz bardziej. Co ważniejsze — organizowane często spotkania obydwu „kontrahentów” stają się bardzo dogodną platformą nawiązywania trwałej więzi nauki z przemysłem.

Niezmierzalnie ciekawe pod tym względem było takie spotkanie zorganizowane przez „Stomil”; oprócz stypendystów uczestniczyli w nim rektorzy i dziekani Politechniki, UAM i WSE. Młodych usatysfakcjonowano przede wszystkim serdecznym przyjęciem, podarunkami (cenna literatura fachowa) zapoznaniem z zakładem oraz konkretnymi zaproszeniami do wspólnej pracy i wypoczynku. Była więc mowa o tym, że studenci mogą korzystać z bogatej biblioteki zakładowej, że praktyki odbywać powinni raczej w „Stomilu” lub związanych z nim produkcyjnie zakładami, że prace magisterskie i doktorskie powinny podejmować próby rozwiązania istotnych dla zakładu problemów produkcyjnych a także o tym, że „stomilowcy” chętnie będą widzieć w swych ośrodkach wypoczynkowych czy też na wycieczkach przyszłych młodych kolegów. Na pomoc w szkoleniu czeka również zakładowa organizacja ZMS. Wszystko to zaś wypełniać ma nie tylko puste karty rocznych sprawozdań, lecz stanowić zupełnie realny program wzajemnego zbliżenia, stwarzania atmosfery, w której łatwo już o wzajemną wymianę myśli przy rozwiązywaniu zagadnień fachowych.

I na to właśnie liczą dziś bardzo władze wspomnianych wyżej uczelni. Wiążą, która przez stypendystów nawiązana zostanie pomiędzy zakładem a uczelnią — ma wszelkie szanse stać się motorem nowoczesnej myśli technicznej i na uczelni i w zakładzie przemysłowym. Konkretnie: wydział chemiczny UAM dysponuje laboratoriami o bardzo już dzisiaj przestarzałej aparaturze — młodzież nie ma możliwości zapoznania się z nowoczesniejszą. W „Stomilu” buduje się Centralne Laboratorium, do którego już napływają pierwsze zagraniczne urządzenia. Jest szansa udoskonalenia tej aparatury młodzieży, jest również szansa wykorzystania jej aspiracji twór-

czych, odkrywczych, które nie znajdują dla siebie ujścia w niedogodnych warunkach uczelnianych. I tu już mowa nie tylko o stypendystach. Odczyty specjalistyczne młodej kadry naukowej mogą się na pewno przydać inżynierom „Stomila”. Podobną rolę spełniają mogą referaty przygotowywane przez kluby i koła naukowe. W ogóle problem współpracy kadry naukowej uczelni i inżynierów — zakładów, staje się dziś niemal koniecznością, przy wielkim przeciążeniu tych pierwszych, a zbyt

„praktycznie” i wąsko działających ostatnich.

Wspomniane już prace doktorskie mogą być również konkretnymi pracami badawczymi — ale do tego potrzeba pomocy nowoczesnych przyrządów i praktycznej znajomości codziennego, wartkiego życia zakładu przemysłowego

Czas byłby więc najwłaściwszy, by stracił wśród młodzieży popularność powiedzenie o fundowanym „sprzedań się”. Rozsądniejsze i bardziej serio traktowanie wzajemnej umowy nasuwa zupełnie odmienne skojarzenia. Na przykład o otwarciu sobie drzwi czy — jak kto woli — okna prosto w nowoczesność, której uczelnia czasami skąpi, nie ze swej winy zresztą. (wch)

Skarby pod wodą czekają na wydobywanie

Zapasy bogactw naturalnych na ziemi są, niestety, ograniczone. Jeśli idzie np. o ropę naftową, uczeni określają, że nawet przy obecnym poziomie jej zużycia, zasobów tych starczy zaledwie do roku 2000. Tak samo ograniczone są zasoby innych kopalin. Ale wszystkie obliczenia dotyczą z reguły zasobów, jakie kryją w sobie lądy. Tymczasem, jak wiadomo, ponad 70 procent kuli ziemskiej zajmują morza i oceany. A przecież skorupa ziemska przykryta warstwą wody również nie jest pozbawiona cennych minerałów.

BOGACTWA SZELFU

Badania prowadzone na całym świecie wykazały, że najbogatsze złoża znajdują się w szelfach — częściach lądu łagodnymi stokami schodzących pod powierzchnię morza. W strefach przybrzeżnych, zdaniem uczonych, znajdują się największe pokłady ropy naftowej. Potwierdza to zresztą praktyka. Wieże wiertnicze na Morzu Kaspijskim, u wybrzeży Wenezueli i w Zatoce Perskiej — to już jest rzeczywistość. Trwają dalsze poszukiwania, prowadzone przez Anglię i Holandię na Morzu Północnym, przez USA i Japonię na Morzu Arabskim i na ośroł kończą się nowymi odkryciami.

Szelfy dysponują również innymi bogactwami. Z przybrzeżnej strefy morza na różnych kontynentach wydobywa się złoto, cynę, miedź, siarkę, a także żelazo i węgiel. Kopalin węglę, których szyby zaczynają się na lądzie i skosem biegną ku chodnikom ciągnącym się pod dnem oceanu, znajdują się m. in. w Brazylii. Podwodne kopalnie w Japonii dają 12 proc. rocznego wydobycia węgla i ok. 7 milionów ton rudy żelaza rocznie. U wybrzeży Afryki Południowo-Zachodniej znaleziono diamenty.

NA DNE OCEANÓW

Niemniejsze bogactwa kryją się na dnie oceanów. Specjalne statki badawcze, czerpiące próbki z dna, wykryły tam przede wszystkim konkretne żelazo-manganowe, zawierające oprócz żelaza i manganu również nikiel, miedź, kobalt oraz pierwiastki ziem rzadkich. Zasoby ich są praktycznie nieograniczone.

W innych strefach oceanów napotkano na czerwone gliny, zawierające od 20 do 25 proc. aluminium.

Zresztą sama woda morska jest swego rodzaju rudą w stanie ciekłym, zawiera znaczne ilości rozpuszczonych cennych pierwiastków. Kwestia tylko znalezienia opłacalnej metody ich wydobycia. Proponuje się m. in. uprawę na szeroką skalę roślin morskich, mających właściwości gromadzenia w swych komórkach określonych pierwiastków. W ten sposób wydobywa się np. jod z wodorostów. Należy przypuszczać, że w przyszłości ludzie nauczą się wydobywać również inne skarby, kryjące się w głębi morza i oceanów.

W. KULICKI

Dwa oblicza Ameryki (4)

Strzały w Kentucky

Relację na ten temat zaczęliśmy z cieszącego się w świecie zachodnim uznaniem — brytyjskiego tygodnika THE OBSERVER (wyd. z 14 IV br.). Godfrey Hodgson jest autorem tego wstrząsającego reportażu z miejscowości Hazard w stanie Kentucky. Oto — w skrócie — jego spostrzeżenia.

„Droga jest opuszczona. Budynki stoją w odległości kilku jardów jeden od drugiego, są to drewniane budy na palach, a czasami identyczne szeregi budynków firmowych... W strumieniu leżą zniszczone samochody. Wychudłe psy chlepczą wodę deszczową z kaluży, a mężczyźni i kobiety o zawziętym spojrzeniu siedzą beczynnie na progiach (...). Jedyny ruch na drodze stwarzają wielkie ciężarówki, wysoko wydławane węglem, miejscowości Hazard bowiem zbudowana została na pokładzie powierzchniowego węgla o grubości 11 stóp. Osiedla w tych odległych dolinach górskich rozwinęły się z powodu węgla, a obecnie z powodu węgla grożą im: głód, gwałtowne odruchy ludzi i rozpacz...”

Reporter OBSERVERA stwierdza następnie, iż w okolicy wydobywa się obecnie tyleż węgla, co w szczytowym okresie ostatniej wojny, jednakże do tego celu potrzeba dzisiaj załogi górniczej dziesięciokrotnie mniejszej. W całym powiecie, którego stolicą jest Hazard, bezrobotnych jest 18 proc. ale „funkcjonariusze

biura pośrednictwa pracy — pisze dalej G. Hodgson — oblepieni morzem ludzi pozbawionych nadziei, powiedzą ci, że rzeczywistość stopa bezrobocia wynosi blisko 1/3 kadr pracowników...”

Naturalnie i w Kentucky panują kontrasty. We wschodniej części stanu nie brak górników, zarabiających 120 dolarów tygodniowo, gdy jednocześnie ich uboży koledzy, zatrudnieni głęboko w górach, w małych, prymitywnych kopalniach, pracują za 10 a nawet za 4 dolary dziennie. Według OBSERVERA, górników takich jest w Kentucky 6000. Są oni wykorzystywani przez właścicieli małych kopalni, pragnących uniknąć płacenia opłat na rzecz związku zawodowego i z tytułu ubezpieczeń społecznych.

„Perspektywa zamknięcia czterech szpitali — pisze dalej brytyjski tygodnik — spowodowała jesienią ubiegłego roku wybuch wściekłości. Związek ogłosił strajk, twierdzi on jednak, iż pikietowanie odbyło się spokojnie. Jednakże nie zawsze miało to taki przebieg. Strzelali pikietujący i strzelali zastępcy szeryfa, z których wielu zajmuje stanowiska małych przedsiębiorców i oni to znaleźli się u podstaw tych niepokojów i poprzestęgli sobie zlikwidować je. W nocy zdarzały się wybuchy ładunków dynamitowych, na drogach górskich oddawano nagłe strzały z ukrycia i szerzyły się akty gwałtu, vendetty.

W najbliższych dniach ponad 100 robotników pikietują-

W poszukiwaniu „chaty na lato”

Sierakowa ciągnie dalszy

Jeżeli spojrzycie na mapę naszego województwa, zauważycie bez trudu, że natura szczególnie hojną ręką wyposażyła — poza powiatem wolsztyńskim — powiat międzychodzki. Wystarczy przebiec podługiem trasy z Szamotuł do Międzychodzu, by się o tym naocznie przekonać. W samym zaś Międzychodzie stoi tablica z napisem — „Kraina stu jezior”. Nie ma w tym przesady, gdyż jezior w tym powiecie jest aż 107. Nic więc dziwnego, że latem coraz więcej ludzi ściąga w te okolice; spieszą tu ludziska po wypoczynek.

Jak powiat wykorzystuje swoje bogactwa?

Kłopoty popularności

Sieraków — tę miejscowość nasi Czytelnicy znają z pewnością choćby ze słyszenia. To właśnie tu mieści się centrum rekreacyjne międzychodzkiego powiatu. Pięknie położony i dobrze zagospodarowany ośrodek staje się coraz popularniejszy, ku zadowoleniu i... zmartwieniu jego kierownictwa. „Mamy 34 domki własne — mówi St. Sobkowski, kierownik Powiatowego Ośrodka Sportu, Turystyki i Wypoczynku, bo tak to się oficjalnie nazywa. — Ale chętnych do spędzenia u nas urlopu jest przeszło dwukrotnie więcej, niż miejsc... Przyjeżdżają ludzie z całej Polski, a w tym sezonie mają zjawić się pierwsi goście zagraniczni.”

Podobnie jest z zakładami pracy i rozmaitymi instytucjami, które bardzo chętnie wybudowałyby w Sierakowie swe zakładowe ośrodki letniego wypoczynku. Co ich tak ciągnie właśnie do Sierakowa? Przecież Jezioro Jaroszewskie jest tylko jednym ze stu siedmiu.

Turysta nie tylko oddycha

Powodzenie tej miejscowości ma bardziej przyziemne, acz bardzo istotne przyczyny. Wczasowicz i turysta nie tylko kąpie się, opala i oddycha świeżym powietrzem. Muszą być spełnione również podstawowe warunki bytowe, niezbędne dla dobrego wypoczynku. A w sierakowskim ośrodku jest restauracja, kioski spożywcze, woda bieżąca, światło. Są kajaki, rowery wodne, plaża, szatnie i szalety. Jest więc to, czego nie ma jeszcze w po-

zostałych, równie uroczono położonych zakątkach powiatu. Piszę — nie ma jeszcze, bowiem od czegoś trzeba było zacząć. Zaczęto od Sierakowa. Ale już obecnie myśli się o tym, by wokół tej turystycznej bazy powiatu powstały następne. Będzie to dalszy ciąg pięknej inicjatywy udostępniania turystyce uroków powiatu międzychodzkiego.

„Niecałe 4 kilometry od Międzychodzu, w kierunku na Drezdenko, istnieje Jezioro Mierzyńskie — mówi sekretarz Prezydium PRN, S. Mamzer. — Piękne jezioro, i lasy, zasobne w grzyby. Świetne miejsce. Ale Mierzyn — to wieś. Trzeba opracować założenia wstępne, doprowadzić na początek prąd elektryczny i linię telefoniczną. To zrobimy jeszcze w tym roku. Mamy na ten cel około 200 tys. zł. Żeby tylko władze wojewódzkie mogły nam pomóc bardziej wydajnie... Przecież Sieraków — a w przyszłości także Mierzyn, to ośrodki przeznaczone głównie dla ludzi spoza naszego powiatu.”

Uwaga: Mierzyn

„Ale przecież ośrodek sierakowski istnieje już kilka lat — zauważam. — Czyżby była to instytucja deficytowa?”

„Bynajmniej — brmi odpowiedź. — W tym roku na przykład ośrodek przyniesie 130 tys. zł zysku. Ale nie chcemy stać w miejscu. Trzeba uzupełnić istniejące jeszcze braki, wybudować np. szalety nad jeziorem z bieżącą wodą, odnowić domki, lepiej je wyposażyć. To wszystko kosztuje. A poza tym — chcemy dalej

inwestować. Obecnie dobiega końca budowa domków typu „Karo” nad jeziorem. W przyszłym roku po drugiej stronie szosy powstanie obozowisko kempingowe tzw. typu C1, kosztem 1 mln. zł (z funduszy GKKF). Oprócz 6 domków — obozowisko składać się będzie z kuchni i innych urządzeń, boisk oraz miejsca na namioty. Będzie również parking. WZGS buduje restaurację, a GS uruchomi nowe kioski spożywcze. Ale na tym koniec. Nie chcemy, by było tu zbyt tłumnie i gwarnie. Obecnie — mamy w Sierakowie (łącznie z domkami zakładów pracy i innych instytucji) prawie tysiąc łóżek, w sezonie przewijają się 8 tys. ludzi. To wystarczy.”

Racja. Toteż wszystkim zakładom pracy, które tęsknym wzrokiem spoglądają na Sieraków, zwracamy uwagę na Mierzyn. Bo za dwa-trzy lata, znów może być za późno.

KRZYSZTOF MONIKOWSKI

Klejenie metali w stocznich

W Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego odbyła się narada w sprawie klejenia metali, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich stoczni polskich. Stocznia Szczecińska jest zakładem wiodącym w tej dziedzinie i jej laboratorium ma już poważne osiągnięcia w zakresie eksperymentalnego stosowania klejów własnej kompozycji do łączenia metali — zamiast ich lutowania i spawania, co daje oszczędności materiałowe podnosi estetykę produktu oraz bezpieczeństwo i higienę pracy. Ostatnio na przykład miast lutować, sklejono blaszaną obudowę chłodni prądnicowej na motorowcu — „Sienkiewicz”. (ZAP)

REDAKCJA ODPOWIADA

RENTA MĘŻA I PRACA ŻONY

„Emeryt”, z Lub. — Pobieram zaspłatę emerytalną zł 1.200 miesięcznie, a poza tym pracuję na poletacie z wynagrodzeniem 499 zł miesięcznie. Czy żona może (z którą żyję we wspólności majątkowej) może decydować, nie naruszając mojego prawa do renty?

RED.: — Objęcie zatrudnienia przez żonę nie ma żadnego wpływu na Pana prawo do zaspłaty emerytalnego i renta w wyżej wymienionym wypadku nie może ulec zawieszeniu.

13 PENSJA

A. K. Poznań. — Były mój pracodawca (zakład państwowy) umniejszył mi tzw. trzynastą pensję — bez żadnego powodu i żadnego uzasadnienia. Czy mogę sprawę wnieść do sądu? (Obecnie w firmie tej już nie pracuję).

RED.: — Roszczeń z tytułu 13-tej pensji winien Pan dochodzić przez zakładową komisję rozjemczą o ile nie zajmował Pan stanowiska kierowniczego. Wniosek należy złożyć najpóźniej w ciągu 3 miesięcy od chwili powstania prawa tj. od chwili kiedy zakład zaczął wypłacać „trzynastkę”. Jeżeli z regulaminu funduszu wynika, że pensję tę wypłaca się również pracownikowi, który w tej chwili nie pracuje, ma Pan wszelkie prawa do niej. Radzimy udać się do Woj. Komisji Związków Zawodowych, Poznań ul. Słowackiego 22.

ZNISZCZONA

ODZIEŻ OCHRONNA

Czesław Sz. Puszczykowie, — Pracowałem w Mosińskich Zakładach Ceramiki Budowlanej od I. 63 do 20 IV. br. jako stolarz. Niepewność była sroga zima otrzymałem oprócz ubrania roboczego, dodatkę bakterię zwaną „Kulturą” także wódkę i buty. Teraz wypowiedziałem pracę a zakład nie chce się zgodzić na zwrot tych rzeczy i żąda za nie zapłaty.

RED.: — W zasadzie zakład pracy zobowiązany jest odebrać od pracownika ubranie robocze. Jedynie gdy jest ono zniszczone w stopniu nadmiernym w stosunku do okresu używania, lub jeżeli Pan zobowiązał się, że z chwilą rozwiązania umowy zapłaci równowartość nie wynoszącą części ubrania roboczego. Wtedy jednak ubranie to może sobie Pan zatrzymać. Sprawę sporną radzimy oddać do sądu powiatowego.

ZWOLNIENIE

JEDYNYCH ŻYWIELI

B. T. Wronki. — Jakże zarządzenie reguluje sprawy zwolnienia z pracy jedynych żywicieli (gdzie to ogłoszono). Czy dotyczy ono również kierowników.

RED.: — Pismo okólne nr 47 obciąża się kosztami 50 zł za do-
Prezesa Rady Ministrów w sprawie

wie jedynych żywicieli rodzin, ogłoszone zostało w Monitorze Polskim nr 36 z roku 1960, poz. 180. Przepisy zawarte w piśmie dotyczą pracowników zatrudnionych w uśpołecznionych zakładach pracy.

CZYNNY PRZEZ 24 GODZ.

J. Jarczyński Zielona Góra. — Dłaczego kawiarenka i restauracja na dworcu tak często są zamknięte na... sprzątanie. Czy musi się ono odbywać aż trzy razy na dobę?

RED.: — Restauracja Dworcowa wraz z kawiarnią i barem samoobsługowych są czynne przez 24 godziny. Bywają jedynie przerwy na zmianę obsady sprzedawców, uprządkowanie i czyszczenie sal, zaopatrywanie punktów sprzedaży w artykuły spożywcze oraz usunięcie transporterów z próżnymi butelkami po wodach gazowych i piwie do magazynów podręcznych.

MOTOROWEROWE PRAWO JAZDY

Jan Stasiński. — Czy na „Rysia” i „Zaka” trzeba mieć motocyklowe prawo jazdy?

RED.: — Nowy kodeks drogowy mówi, że wszystkie motorowery, o silniku powyżej 50 cm lub pojazdy rozwijające szybkość powyżej 40 km/godz. zalicza się do motocykli i trzeba posiadać na nie motocyklowe prawo jazdy. Aby móc prowadzić inne motorowery, trzeba jedynie posiadać zaświadczenie Wydz. Komunikacyjnego o znajomości przepisów ruchu drogowego.

KWAŚNE MLEKO?

Zenobia K. — Lato. Chętnie pijemy wszyscy mleko kwaśne. Czy należy mleko... nastawić na kwaśne bez gotowania?

RED.: — Mleko surowe, nie pasteryzowane należy koniecznie przed ustawieniem na zsiadanie przegotować. Dla smaku warto dodać bakterie zwaną „Kulturą kwasu mlekowego” lub pastylki kefirowe czy jogurtowe. Sposób użycia podany jest na opakowaniu. W razie kłopotów z nabyciem pastylek, można dodać do mleka trochę śmietanki skwaśnionej, pasteryzowanej. Obecnie dobrze jest przegotować nawet mleko butelkowe pasteryzowane.

KTO PŁACI ZA LICZNIK?

M. Z. — W mieszkaniu moim wymieniono licznik. Kto ma za niego płacić, lokator czy elektrownia?

RED.: — Zakład Energetyczny wymienia licznik na swój koszt. Wymienia go się przeważnie na wniosek lokatora, który prosi o laboratoryjne sprawdzenie czy licznik działa dobrze lub, jeżeli licznik należy oddać do powtórnej legalizacji (legalizuje się przed legalizacją 7 lat). Jeżeli podejrzewa się, że licznik jest zepsuty, okazuje się niesłuszne, odbiorcę prądu

STEFAN ORYCKI

Pracownicy poszukiwani

Obornickie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego w Obornikach przyjmie zaraz dwóch inżynierów technologii drewna do działu technicznego. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy dla przemysłu terenowego. Wnioski składać należy w dyrekcji przedsiębiorstwa w Obornikach, ulica Szamotulska 23. K4671

Przedsiębiorstwo Budowlano-Inżynierskie Przemysłu Węglowego w Rybniku zatrudni natychmiast na budowach kopalni węgla w Rybnickim Okręgu Węglowym:

- inżynierów budowlanych i techników budowlanych (budownictwo przemysłowe ogólne),
- inżynierów mechaników,
- inżynierów elektryków,
- inżyniera wodno-kanalizacyjnego i centralnego ogrzewania.

Dla pracowników wysoko kwalifikowanych pracujących osiedlić się w Rybnickim Okręgu Węglowym — przedsiębiorstwo zapewnia na okresie próbnym przydział mieszkania rodzinnego. W okresie próbnym zakwaterowanie. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu, bądź listownie. Ponadto każda ilość pracowników niekwalifikowanych do robót ziemnych, drogowych, torowych, betonowych. Murarzy, tynkarzy, cieśli, malarzy, lakierarzy, plytkarzy, elektryków z grupami BHP. Operatorów sprzętu ciężkiego — instalatorów wodno-kanalizacyjnych.

Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy w budownictwie. Praca akordowa. Pracownicy zgłaszający się do pracy otrzymują: bezpłatne zakwaterowanie w hotelach robotniczych bądź prywatnych kwaterek, ubranie robocze oraz buty bezpłatnie, jednorazowy ryczałt za spedycję czasu w podróży, zwrot kosztów podróży — po przepracowaniu 14 dni. Zwrot kosztów podróży najtańszym środkiem lokomocji z tytułu jednodniowego zwolnienia z pracy raz w miesiącu w celu odwiedzenia rodziny. Pracownicy mogą korzystać ze stołówek prowadzonych przez istniejące kopalnie, odpłatnie. K4561

Szamotulskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego w Pniewach, ulica Dworcowa 6, tel. 126 — poszukuje:

- dwóch inżynierów — mechaników — płaca do 2.800 zł plus 30 proc. premii regulaminowej;
- pięciu techników — mechaników — płaca w granicach od 2.000—2.600 zł plus 30 proc. premii.

Istnieje dogodny dojazd autobusem z Poznania (około 1 godz.). Przedsiębiorstwo za dojazdy zwraca 80 proc. kosztów. Zgłoszenia należy składać do Dyrekcji Przedsiębiorstwa. K4602

Trzecie Fabryki Mebli w Trzeczanie Lubuskiej, ulica Ziemskiego nr 3, zatrudnia zaraz inżyniera Technologii Drewna na stanowisko w Dziale Technicznym. Warunki zatrudnienia i wynagrodzenie do omówienia w siedzibie Dyrekcji TFM. Mieszkanie zapewnione. K4709

Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowo-Kanalizacyjnych i Instalacyjnych przyjmuje zaraz kopalniczy do robót wodociągowo-kanalizacyjnych, monterów na sieć wodociągową zewnętrzną oraz operatora na sprzęt elektryczny z uprawnieniami. Wynagrodzenie akordowe wg stawek obowiązujących w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje Komórka Kadr — Poznań, ul. Bema 10, pokój nr 1. K4715

P. P. H. „KONSUMY” w POZNANIU, ul. Dąbrowskiego nr 12 — zatrudni KIEROWNIKI I SPRZEDAWCE do sklepu przemysłowego branży tekstylnej w Gnieźnie. Wymagany odpowiedni staż pracy. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr. K4645

POZNANSKIE WYDAWNICTWO PRASOWE RSW „PRASA” POZNAŃ, ulica Grunwaldzka 19 przyjmuje zaraz:

- KIEROWCĘ z I lub II kat. prawa jazdy, na samochód osobowy marki „Warszawa”.

Zgłoszenia: ul. Grunwaldzka 19, pokój 22, od godziny 8—14. K4947

TOWARZYSTWO KRZEWIENIA WIEDZY PRAKTYCZNEJ ORGANIZUJE

Kursy Korespondencyjne BHP dla elektryków

- uzyskanie II, III i IV grupy kwalifikacyjnej BHP.

INFORMACJI UDZIELA SEKRETARIAT KURSÓW w Poznaniu przy ul. Lampego 1, telefon 14-45. K4332

Spróbuj szczęścia!

W środę — 19 czerwca — ciągnienie KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

K4535

NAPRAWĘ W DNIU ZGŁOSZENIA SPRZĘTU RADIO-TELEWIZYJNEGO

WYKONUJĄ SPECJALISTYCZNE PLACÓWKI ZURT W POZNANIU

SOT1 — ul. Wielka nr 9 — godz. otwarcia 10—18 — tel. 506-23
SOT3 — ul. Kościelna nr 17 — godz. otwarcia 10—18 — tel. 438-57
SOT4 — ul. Engla nr 15 — godz. otwarcia 10—18 — tel. 646-43
SOR1 — ul. Czerwonej Armii 30 — godz. otwarcia 10—18 — tel. 19-51

oraz NOWO OTWARTA PLACÓWKA HANDLOWO - USŁUGOWA SORT 2 DĘBIEC - OSIEDLE, UL. KASZTANOWA 8 — godzina otwarcia 10—18

Teren obsługi nowo otwartej placówki: od ul. Traugutta — Dąbiec — Luboń — Puszczykowo — Puszczykówko — Mosina. K4898

„CENTROSTAL” REJONOWY ODDZIAŁ W POZNANIU ZAWIADAMIA

że w czasie od 1—25 lipca 1963 roku **wstrzymuje sprzedaż blachy** od grubości 1,5—100 mm z magazynu Poznań - Wola

z powodu inwentury

Materiały zadysponowane prosimy odebrać najpóźniej do dnia 28. VI. br. K4809

GARAŻY

dla 4 samochodów ciężarowych lub odpowiednich pomieszczeń do remontu

poszukuje **WIELOBRANŻOWA USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY „CZYSTOŚĆ” W POZNANIU, ul. Mickiewicza 36** K4596

„DIAMENT” PASTA DO DOCIERANIA ZAWORÓW

PASTA „DIAMENT”

- stosuje się do docierania wszelkiego rodzaju zaworów (wentyli). Dzięki właściwemu doborowi materiału ściernego zawartego w pastie „Diament” zapewnia idealne przyleganie zaworów gniazdka.

PASTA „DIAMENT”

- nadaje się również do czyszczenia i polerowania zaworów już używanych, zanieczyszczonych, przepalonych itp. dzięki twardości materiału ściernego o odpowiedniej grubości ziaren.

PASTA „DIAMENT”

- jest pakowana w podwójne pudełko, zawierające w jednym (nr 1 na pokrywce) pastę o ziarnach grubszych do wstępnego czyszczenia używanych zaworów oraz w drugim (nr 2 na pokrywce) pastę o ziarnach drobniejszych do całkowitego wypolerowania i dopasowania zaworów do gniazdka.

UWAGA: przy doborowaniu zaworów należy uważać, aby drobiny pasty nie dostały się do wnętrza silnika, gdyż zniszczą wówczas gładź tłoków i cylindrów. Po dotarciu należy dokładnie oczyścić gniazdko zaworowe.

WYŁĄCZNY PRODUCENT **ZAKŁADY CHEMICZNE „TOXA” Warszawa, ulica Belgijska nr 7.** K4942

Sprzedaż

Wózki dziecięce — najnowsze modele poleca Szczepańska, Poznań, Czerwonej Armii 70. 36413g

Betoniarke 500 l sprzedam (stan dobry). Poznań, tel. 449-63. 37134g

3 piece kaflowe, piece: kąpielowy miedziany, anegleka węglowo-gazowa sprzedam. Telefon 96-77. 38020g

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary poleca: Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 36657g

PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH W POZNANIU, ul. Buraczana 2 (pok. 24) PRZYJMIE Z DNIEM 1 WRZESNIA BR. do Szkoły Przyzakładowej

35 absolwentów szkół podstawowych do nauki zawodu na monter instalacji wodno-kanalizacyjnej i centralnego ogrzewania. K4750

Samodzielne mieszkanie 3-pokojowe, komfortowe, zamieszkałe na 1-pokojowe, równorzędne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 37420g.

Pokój z kuchnią (ogrodek przydomowy), blisko tramwaju, zamieszkałe na pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 37431g.

Poszukuję pokoju pustego, gwarancja wyprowadzenia się. Ułńska 5 m. 1, od godz. 16. 37448g

Przyjmę pana na wspólny pokój. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 37462g.

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam wózek dziecięcy głęboki — modny. Poznań, Piekary 10 m. 5. 37405g

Sprzedam tanio bramę parkanową. Ul. Popłinski 11 m. 14, od godz. 14. 37432g

Sprzedam samochód Skoda 1102. Dzierżyńskiego 173 m. 2. 37433g

Sypialnię nowoczesną (wysoki polski) sprzedam. Poznań, Fabryczna 38 m. 4. 37435g

Sprzedam „Jawę” 350 (Ogar). Kościelna 27 m. 12, godz. 16—18. 37437g

Wózek biały głęboki nowoczesny, rower damski z silnikiem „Gnom” sprzedam. Dąbrowskiego 34 m. 18, po godz. 16. 37439g

Frezarkę z podzielną, balans, motor elektryczny 5,5 KM sprzedam. Piekary 19, warsztat. 37441g

Sprzedam korzystnie meble chippendale, Gintrowicz, Buk, Świerczewskiego 50 m. 1. 37449g

Sprzedam garaż blaszany przenośny z płytami pilśniowymi. Poznań - Winogrody 37 m. 9, tel. 832-76. 37443g

Drzewo budowlane, dwigary sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 37455g.

Ciężarówkę „Skoda” furgon sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 37456g.

Sprzedam fabrycznie nowy skuter „Wiatka” o raz garaż. Knieviskiego 24a m. 14, godz. 18—19. 37468g

Nieruchomości

Sprzedam ogródniętwa 3 ha w Kozalinie, Szklarnie, zabudowane. Oferty Kozalin Biuro Ogłoszeń. K4801

Kupię dom jednorodzinny z dużym ogrodem w okolicy Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 12374p.

Działki budowlane od 10.000 zł na peryferiach Poznania, przy autobusie i działki ogrodnicze, większe, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 36751g.

Puszczykowo — willę komfortową, wyłączonej sprzedaży. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 36846g.

Sprzedam połowę domu bliźniaczego (rozpoczęty) w Mosinie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 37078g.

1 ha ogrodu — sad w dwóch równych działkach blisko Poznania sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 37346g.

Ogródniętwa 2-hektarowe, 100 drzew owocowych, dobrym zabudowaniem, prywatna własność — przy mieście sprzedam. Cena 150.000 zł. Zgłoszenia: Franciszek Drab, Wronki, Poznańska 51. 12172p

Sprzedam dom z łaką w Rosku, pow. Czarnków, Chwarszaniec, Wieleń Pld., Kościuski 23. 12171p

Działki budowlane pod domki jednorodzinne tanio sprzedam. Józef Piotrowski, Nekla, ul. Zawodzie. 12174p

Zgubiłam 10 czerwca zegarek damski, Aurora. Uczciwego znalazcę proszę o wiadomość Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 38171g.

Zgubiono legitymację wydaną przez ZSZ nr 1 w Kępnie na nazwisko Stanisław Mergist. 12649p

Zgubiono prawo jazdy kategorii ciągnikowej z wkładką nr 104/54 na nazwisko Henryk Hećka, Nowieć, pow. Śrem. 12176p

Zgubiono książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Marian Szpilak, Jarocin. 12181p

Unieważnia się zagubiona pieczęć Rejonowa Spółdzielni „Ogrodnice, Nowy Tomysk, sklep detaliczny Zbyszyn. 12517p

Zgubiono prawo kategorii motocyklowo-ciągnikowej wydane przez PPRN — Wydział Komunikacji w Ostrowie Wlkp. na nazwisko Stefan Wielgusiak — Seria B nr 30119. 12639p

Zgubiono świadectwo 7 klasy. Zwrot pod adresem — Leszno, ul. Nowowiejska 7. 12640p

Klara Ullrich

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 15 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej przy ulicy Bluszczykowej.

W głębokim smutku pogrążona SIOSTRA Z RODZINĄ

Poznań, Dzierżyńskiego 27. 38176g

Jan Charzewski

Dyrektor Zakładu Poprawczego w Witkowie, długoletni więzień obozów koncentracyjnych Dachau, Gusen, wybitny pedagog, odznaczony Srebrnym, Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką ZNP.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 15 bm., o godzinie 12.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni ZONA, DZIECI, OJCIEC I RODZINA

K4931

ROMANEK KRUPA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 15 bm., o godzinie 16.30 w Stęszewie.

W ciężkim smutku pogrążeni RODZIC I RODZENSTWO

38203g

Bolesław Wachowiak

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 16 bm., o godzinie 14.30 na cmentarzu parafialnym w Cerekwicy. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby z Mrowina o godzinie 14.

O bolesnej stracie zawiadamiają BRACIA I CIOTKA

Poznań, Siemianowice, Obrzycko, Borowo. 38164g

Zguby

Zgubiłam na trasie ulica Grobla — Słężańska kurtkę skórzaną czarną, potrzebną dla celów sportowych. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Roman Stachowski, Poznań, Słężańska 20 m. 3. 38193g

Różne

Koldry z powierzonych materiałów wykonuje oraz z pierzyn. Smoczyńska, Kwiatowa 8. 37006g

Wypożyczam porcelanę, szkło na zabawy, uroczystości. Poznań, Żydowska 33. 37899g

Uwaga krawcy! Usługi w zakresie impregnacji tkanin przede wszystkim: stylonu, nylonu, bawełny — wykonuje koncesjonowany warsztat: Wrocław, ul. Trzebnicka 50, ofcyna. K4945

Helena Niejacka

z domu Stasiak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 15 bm., o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej przy ulicy Bluszczykowej.

W smutku pogrążona RODZINA

Poznań, Modrze, Gdańsk - Wrzeszcz. 38168g

Maria Manugiewicz

z domu ANDRZEJEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm., o godzinie 11 na cmentarzu na Górczynie.

Msza św. żałobna za duszę śp. Zmarłej odprawiona będzie w poniedziałek, 17 czerwca br., o godz. 6.30 w kościele parafialnym św. Marcina, o czym zawiadamia RODZINA

Poznań, Ogrodowa 16. 38179g

Michał Dziubała

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 16 bm., o godzinie 11 z domu żałoby na cmentarz przy ulicy Bukowskiej.

O bolesnej stracie pogrążeni w głębokim smutku zawiadamiają ZONA, DZIECI I RODZINA

38202g

Michał Dziubała

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 16 bm., o godzinie 17 w Stęszewie.

Z żalem żegnają Go Rada Zarząd Pracownicy SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW „ROWNOŚĆ” W POZNANIU

K4250

Matrymonialne

Biuro Matrymonialne „Małżeństwo” Poznań, Libelta 29 kolarzy małżeństwa szybko i dyskretnie. Będąc na targach prosimy odwiedzić nasze biuro. 37576g

TEATRY

OPERA — g. 19.30 — „Cyganka” (koniec ok. g. 22.30); POLSKI — g. 19.30 — „Noc tysiączna druga”; „Miłość czysta u kąpieli morskiej” (koniec ok. g. 22.30); NOWY — g. 20 — „Klub Kawalerów” (koniec ok. g. 22.30); OPERETKA — g. 19.30 — „Dziękuję ci, Ewo” (koniec ok. godz. 22.30); MARCINEK — g. 11, 16.30 — „Szwach Dratewka” (koniec g. 18).

KINA

APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.15, 19.30 — „Nietelni świadkowie” (ang., 16 l.); g. 22 — „Dwa oblicza zemsty” (USA, 16 lat); BALTIC — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Smarkula” (pol., 16 l.); g. 22.30 — „Dwa oblicza zemsty” (USA, 16 l.); CZERNASTKA — nieczynne; GONG — g. 10, 12, 14 — „Od-wiedźni prezydenta” (pol., 14 l.); g. 18, 20 — „Mandacik, proszę” (włoski, 16 l.); GWIAZDA, KINO DOBRYCH FILMOW — g. 15.30, 18, 20.15 — „Morderca mieszka pod nr. 21” (franc., 16 l.); HUTNIK — g. 16.30, 19 — „Pożegnanie z bronią” (USA, 18 l.); KOSMOS — g. 16.30 — „W 80 dni dookoła świata” (USA, 12 l.); g. 20 — „Paryżanka” (franc., 18 l.); MALTA — g. 16, 18, 20 — „Dziękuję ci, Ewo” (koniec ok. godz. 22.30); MUZA — nieczynne; OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Złamana strzała” (USA, 12 l.); OSIEDLE — g. 16, 18, 20 — „Na białym szlaku” (pol., 12 l.); PRZYJAŹN — g. 15.30, 18, 20.15 — „Ballada o żołnierzu” (radz., 14 l.); RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 — „Kapitan Fracasse” (franc., 16 l.); RUSALKI — g. 17.30, 20 — „Dziewczyna z dobrego domu” (pol., 16 l.); SCALA — g. 16 — „Tomcio Paluch” (meksykański, 8 l.); g. 18, 20 — „Ich dzień powszedni” (pol., 18 lat); TECCA — godz. 16 — „Komisarz i róża” (franc., 12 l.); g. 18, 20 — „Ich dzień powszedni” (pol., 18 l.); WARTA — g. od 10—16 — „Piękno i rytm” (jugosł., 7 l.); g. 17.30, 20 — „SOS na Pacyfiku” (ang., 16 l.); WILDA — g. 15, 17.30, 20 — „Kozara” (jugosł., 18 l.); WOJSKOWE — g. 17.30, 20 — „Trapez” (USA, 12 l.); WZASOWICZ — g. 17, 19.15 — „Rok przestępny” (radz., 16 l.); WRZOS (Lubon) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 — „Et cetera pana pułkownika” (włoski, 16 l.); ZNIZC (Zabikowo) — nieczynne; KINO LETNIE — Al. Przybyszewskiego — g. 21.30 — „Minuta zwierzeń” (franc., 18 l.).

RADIO

SOBOTA
POZNAN: 7.50 — Muzyka; 8.35 — Koncert Orkiestry Dętej; 9.05 — Śpiewa Chór Radia Belgit; 9.20 — Aud. aktualna; 9.45 — Kurs nauki j. ros.; 10 — Bukareszteńskie mel. rozr.; 10.40 — „Somalijskie kobiety”; 11 — Koncert Chopinowski; 11.30 — Suita ork. komp. pol.; 12.30 — Radiowa Agromoskwa; 12.40 — Offenbach: Uwertura do operetki „Piękna Heleńa”; 12.50 Aud. aktualna; 13 — Mel. operetkowe; 13.10 — Kultura piłnie poszukiwana; 14.30 — Z notatnika rep.; 14.45 — Dla dzieci; 15 — Z Festiwalu młodych komp. radz.; 15.30 — Władzanka mel. rozr.; 15.30 Dla dzieci; 16.25 Sport; 16.30 — „Grajaca szafa”; 17.12 — Aud. aktualna; 17.25 — Zapomniane mel.; 18.45 — Buduje statek mój; 18.50 Fel. M. Jorsta; 19.30 — „Matysia-kowie”; 21.27 — Sport; 21.40 — Gra Zespołu J. Milana; 22 — Parnasik; 22.30 — „Sobotni cocktail rozryw-kowy”; 23 — Gra Orkiestry Tan. PR; 23.30 — Muz. taneczna.
WARSZAWA I: 7.20 — Muzyka; 7.45 — Aud. „Błękitna szafeta”; 8.05 — Muz. i akt.; 8.50 — Rozmo-woy na tematy prawne; 9 — Kraj-obrazy w muzyce; 9.20 — Gra Ork. Łódzkiej Rozgłośni PR; 10.10 — Mówi technika — „Spacerkiem po Targach”; 10.20 — Konc. muzyki klasycznej; 11 — Z najpiękniej-szych operetek; 11.50 — Aud. z cyklu „Rodzice a dziecko”; 11.57 Hejnał; 12.15 — Rola kwadrans; 13.20 — Koncert Ork. Mand.; 14 — „Zagadka literacka”; 15.10 — Spor-towcy więcej na start; 15.25 — Operetka, jej twórcy i wykonaw-cy; 16.05 — Z życia Związku Ra-dzieckiego; 16.35 — Program mło-dzieżowy; 17.05 — Radiowy porad-nik językowy; 17.15 — Konc. muz. pop.; 18.20 — Korespondencja z zagranicy; 18.30 — Kurs nauki j. franc.; 18.45 — Kabaretki rekla-mowy; 19.05 — „Wędrowniki mu-zyczne po kraju”; 20.26 — Wia-domości sportowe; 20.30 — „Pod-wieczorek przy mikrofonie”; 22 — „Echa Festiwalu Europejskich”; 22.25 — Gra ork. taneczna.

NIEDZIELA

POZNAN: 8.50 — Koncert słyn-nych sol.; 9.20 — Fel. lit.; 10.30 — Aud. poetycka; 11 — Ułubione mel.; 11.20 — „Zespół Dziewia-tka”; 11.40 — Słuchamy muz. lu-dowej; 12.10 — Echa Konkursów Skrzypcowych; 12.30 — „Niedzieln-y poznanski spacer”; 12.50 — Koncert Chóru Chłopców i Mę-skiego FFP; 13.10 — Technika i Problemy; 13.30 — „Moskwa z me-lodią i piosenką słuchaczom pol.”; 14 — Koncert zyczeń; 14.55 — „Ko-ziołki”; 15 — Dla dzieci; 16.28 — Koncert Chopinowski; 17.05 Fel. na tematy międzynarod.; 17.15 Śpiewa i gra Centralny Zespół Artystyczny WP; 17.30 — „Progr. z dywanikiem”; 18.45 — Mel. egz-otyyczne; 19 — Festiwal Słuchowisk Czechosłowackich; 20 — Re-wia piosenek; 20.30 — „Koziołki”; 21.22 — Sport; 21.25 — „Na dra-binie” — fragment pow. Leszka

Kłopoty radiowców

Problem części zamiennych nadal aktualny

Mamy w kraju setki tysięcy aparatów radiowych różnych typów. Większość na pewno produkujej rodzimych ale też znaczna ilość zagranicznych. Wiadomo, jednak że po pewnym czasie w każdym aparacie zużywają się niektóre części; trzeba wymienić lampy, potencjometry, cewki itd. Niestety, nadal w sklepach radio-telewizyjnych brak jest pewnych detali umożliwiających „przywrocie życia” zepsutym radioodbiornikom. O problemie tym sygnalizowało nam wielu Czytelników. Po-stanowiliśmy zatem bliżej zainteresować się sprawą zaopatrzania placówek handlu w części radiowe.

Rekonosans w branżowych sklepach pozwolił nam zebrać konkretne przykłady i wy-powiedzi sprzedawców na ten temat.

Okazuje się, że lista braków jest dość spora. Od dłuższego np. czasu szereg osób poszu-kuje w sklepach lamp L-11 do starszego typu niemieckich radioodbiorników. Odwiedza-jąc salony radiowe ZURIT-u i MHD klienci otrzymują nie-zmienne odpowiedź, że lamp tych nie ma. Tymczasem — jak nas poinformowano — większa ilość lamp L-11 zale-

ga magazyny ZURIT-u i nie jest rozprowadzana, ponieważ rzekomo stanowią one towar niechodliwy. Czy aż tak trudno sporządzić odpowiedni roz-dzielnik, wypisać specyfikacje towarowe i przesłać ten arty-kul do sklepów?

Trzeba przyznać, że roz-powszechniła się u nas, i nie tylko zresztą w Wielkopolsce, tzw. „kolibromania”. Popular-ne turystyczne radia na tran-zystorach „idą jak woda”. Wszystko to pięknie, ale z ko-lei ich właściciele nie mogą otrzymać w sklepach korpu-sów do ładowania akumulator-ów — drobnego w zasadzie detalu, który kosztuje 16 zł. (akumulatorki i przetwornice są). Brak też baterijek 1.5 voltowych (S-14) do „Koli-brów” i baterii o mocy 19 vdt. Turystyczno-radiowe kłopoty mają również posiadacze — „Czarów”. W aparatach tych dość często „wysiadają” po-tencjometry. I te niestety, trudno nabyć.

O co jeszcze pytają klienci odwiedzający sklepy radio-telewizyjne? Podamy tylko najbardziej charakterystyczne i powtarzające się artyku-ły. Są to więc: lampy kines-kopowe do telewizorów „Ru-bin”, bezpieczniki 1.5 ampe-rowe TV, skale do radiood-biorników „Sonatina” i „Eti-uda”, transformatory sieciowe, anteny dachowe telewizyjne a również adaptory bez obudo-woy.

W Zakładach Usług Radi-technicznych i Telewizyjnych dowiedzieliśmy się, że placów-ki handlowe istotnie nie mogą sprostać wielu życzeniom klientów, ponieważ asorty-ment części zamiennych uza-leżniony jest od dostaw Biu-ra Zbytu Sprzętu Elektrotech-nicznego w Warszawie, które przyjmuje zamówienia wa-runkowo (dlaczego?) i — usta-lając termin przesyłek na o-kreślony kwartał — potrafi je zrealizować dopiero pod koniec danego okresu zamiast na początku. Stąd też nigdy nie wiadomo, kiedy różnego rodzaju detale znajdą się na półkach sklepów. A swoją drogą przydałaby się jakaś wnikliwsza analiza potrzeb rynku na części zamienne do aparatów radiowych i telewizyjnych. Nie sposób bowiem „z powietrza” ustalać listy braków. Ze swej strony pro-pонуujemy przeprowadzenie nawet ankiety wśród kierow-ników sklepów, skonfrontowa-nie ich życzeń ze stanem za-pasów konkretnych, dokład-nych, a nie weryfikowych za-mówień w BZSE.

Na poprawę sytuacji zaopatrzeniowej może wpłynąć

także szybsze zorganizowanie magazynu części zastępczych. Miał on powstać (termin ot-warcia zapowiadano na czer-wiec br.) przy placówce ZURIT-u przy ul. Kramar-skiej. Poznaniacy nie mogą się jakoś doczekać urucho-mienia tej składnicy.

Zaprojektowano też otwar-cie nowego sklepu części ra-diowo-telewizyjnych przy ul. Engla. Sprawa jest — jak nam oświadczone — daleko zaawansowana i placówka ta wyrówna ma niedomagania zaopatrzeniowe.

Fakt pozostaje jednak fak-tem, że problem części za-miennych radio-telewizyj-nych trzeba traktować po-ważnie. Przy olbrzymim roz-woju naszego przemysłu ra-diotechnicznego handel nie może zasłaniać się wyłącznie trudnościami w realizacji za-mówień, podczas gdy sami producenci, m. in. na obec-nych MTP, podkreślają, iż zdolni są pokryć w pełni za-potrzebowanie rynku we-wnętrznego.

JANUSZ ŁYSZYK

Wybitny skrzypek - H. Szeryng wkrótce w Poznaniu

Dnia 23 bm. przylatuje do Poznania samolotem wy-bitny artysta-skrzypek meksykański, polskiego, pochodzenia Henryk Szeryng. Wystąpi on na koncercie w Fil-harmonii Poznańskiej (aula UAM) 25 bm. o godz. 20 i na-tychmiast po koncercie odjedzie na kolejny występ do Kra-kowa.

Henryk Szeryng ur. się w 1918 r. w Warszawie i już w piątym roku życia rozpoczął naukę gry na skrzypcach, a w 1933 r. odbył swoje pierwsze występy w Warszawie, Buka-

Nad Bogdanką — plac zabaw

Jeden z naszych Czytelników p. I. K. zapytuje, kiedy wreszcie uporządkowany zo-stanie zaniedbany teren mię-dzy Bogdanką, a Al. Wielko-polską.

Po wyjaśnienie zwróciliśmy się do Prezydium DRN Jeży-ce, które zapewniło nas, że wspomniany teren zmieni już się tam rozpoczęły. Przy społecznej pomocy mieszkań-ców oraz jeżyckich zakładów pracy zamieni się go na duży plac zabaw i gier dla dzieci i młodzieży. Ukończenie wszyst-kich robót nastąpi w roku przyszłym. (a)

Ciekawe prelekcje poligrafów SIMP

Staraniem Sekcji Poligrafów (SIMP) odbędą się również w o-kresie tegorocznych MTP odczyty i prelekcje najwybitniejszych po-ligrafów, specjalistów krajowych i zagranicznych.

Dziś, w sobotę o godz. 18: mgr inż. Zak mówić będzie o „Jedno-stopniowym trawieniu klisz” — o godz. 10.45: mgr inż. Kopacz — o „Wielobarwnej typografii” — o godz. 11.30: mgr inż. Markuze — o „Wątkach z tworzyw sztucz-nych na bazie poliuretanowej” — o godz. 12.15: mgr inż. Cichoń — o „Cynku w poligrafii” — o godz. 18: inż. Roland Galow z NRF — o „Nowych rozwiązaniach tech-nicznych w budowie maszyn do składania, LINOTYP.

Po prelekcjach przewidziana jest dyskusja. Całość nara-dy odbywa się w Domu Techniki przy Al. Stalingradzkiej nr 5/9. (na)

INFORMUJEMY

Towarzystwo Miłośników m. Po-znania zawiadamia, że w ramach cyklu „Po zielonym Poznaniu” — organizuje dzisiaj o godz. 18.30 wycieczkę na Wyspę Tumską i Nowe Zagórze. Zbiórka w loka-lu TM m. P., Stary Rynek nr 10.

Wystawa pt. „Poznański port-ret trumienny XVII i XVIII w.”, zorganizowaną w Muzeum Histo-rycznym (Stary Ratusz), zwiedzać można codziennie w godz. od 9 do 15, a w niedziele — od godz. 10—15.

Informujemy, że w związku z prowadzonymi pracami eksploa-tacyjnymi w dniu 16 czerwca 1993 roku w godz. 7—15 nastąpi wy-lączenie prądu w miejscowo-ściach: Annowo, Owińska, Pota-sze, Trzaskowo, Kamieńsko-Pław-no i Huta Pusta. K4313

Spółeczni kontrolerzy w tramwajach i autobusach

Prawdopodobnie jeszcze w tym miesiącu pojawiają się w tramwajach, autobusach i trolejbusach, kontrolerzy w cywilu. Wyposażeni w odpowiednie oznaki będą oni wspomagali szczerpłą kadrę kontrolerów mundurowych, sprawdzając bilety i karty wszystkich pasażerów.

Innowacja ta jest konieczna, gdyż w Poznaniu kursuje obec-nie 60 wagonów bez konduk-tora. Jak wykazały badania kilkanaście proc. pasażerów tych wagonów jeździ bez bile-tów. Np. na linii nr „11” gdzie bilety wydaje automat „Krab” w pierwszych trzech dniach sprzedawano około 80 biletów podczas jednego kursu (jeździł wtedy stale kontroler MPK). Później, bez kontrolera liczba sprzedanych biletów spada do 20, przy tej samej frekwencji.

Kontrolerzy cywilni, którzy pracować będą społecznie re-krutują się z pracowników MPK, wydziałów: gospodarki komunalnej i komunikacji oraz komisji przy tych wydzia-łach.

Tak więc spodziewajmy się, że w ostatnich dniach czerw-

ca, lub na początku lipca, kon-trolowani będziemy w środ-kach komunikacji miejskiej przez osoby posiadające w kla-pie znaczek z napisem: „Kon-troler MPK”. Obowiązkiem każdego pasażera jest okaza-nie biletu lub karty do spraw-dzenia na wezwanie kontrol-lera w cywilu. (s)



Placą za nic

Nie wszystkim chętnym mo-żna zaoferować bezpośredni aparat telefoniczny. Począ-tu uwzględnić pewne koniecz-ności i życzenia wnioskodaw-ców, podłączając ich do cen-trali telefonicznej. Z tą kate-gorią abonentów można więc rozmawiać wyłącznie za po-srednictwem centrali, żąda-jąc — po jej zameldowaniu się — odpowiedni numer we-wnętrzny (trzy- lub cztero-cyfrowy). Z tytułu niewątpli-wej niedogodności, tym po-siadaczom telefonów domo-wych Początu wyznacza nieco niższe opłaty abonamentowe.

W istocie jednak nie oni są strasni, a osoby telefonu-jące do nich.

Posiadacz aparatu (lub — jak kto woli — numeru) łącz-onego przez centralę może od siebie telefonować bez przeszkód i bez pośrednie-twa panienki z poczty. Po prostu — wykręca w domu żądany numer innego abo-nenta.

Gorzej, jeśli ktoś ze swego normalnego, bezpośredniego aparatu pragnie zatelefono-wać do sąsiada, kolegi czy krewnego, będącego posia-daczem „numera przez cen-tralę”. Gdy tylko wykręci na tarczy swego aparatu numer centrali, automat na poczęcie rejestruje pod jego nume-rum abonemckim płatną roz-mowę. Odezwała się bowiem telefonistka. Rozmowa już się zalem odbyła. Teraz jednak urzędniczka z poczty łączy dopiero telefonującego z za-danym numerem wewnętrz-nym. Jeśli po tamtej stronie drutu zgłosi się abonent — wszystko jest w porządku. Jeśli natomiast rozmowa nie dojdzie do skutku — ten, który wzywał drugiego abo-nenta nie załatwił swego in-teresu, a zarobiła na nim wy-lącznie Początu. Ta metoda — przy braku połączenia, zlym łączeniem przez telefonistkę centrali itp. komplikacjom, można za jednym zamachem „nadbici” własny rachunek telefoniczny, nie uzyskawszy praktycznie nic więcej poza rozmową z miłą urzędnicz-ką centrali pocztowej.

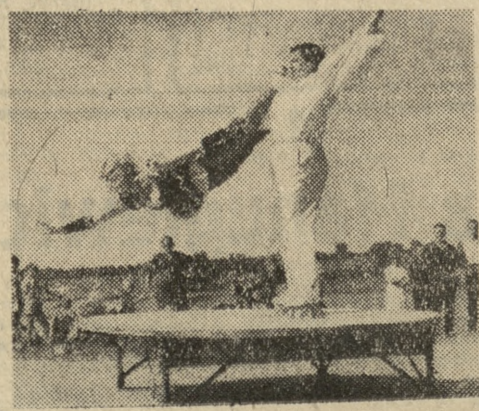
Coś tu w tej kalkulacji nie gra. A jeśli gra dobrze, to tylko na korzyść (finansową) Przedsiębiorstwa Państwowo-go Początu, Telegraf i Tele-fo-n.

OBSERWATOR

Powodzenia wrotkarzy

Duże brawo otrzymał w minio-rym czwartek zespół szczyński Estrady, który zaprezentował po-znańskiej publiczności nad Je-życzą maltański program mu-zyczno-folkowy pt. „Lecą kwia-łki”. Widzom najbardziej podo-bał się duet wrotkarzy — Her-szmanów, a zwłaszcza ewolucje

taneczne, wyko-nane przez te pa-re (na zdjęciu). Podobne impre-zy zorganizowa-ne 13 bm. w in-nych parkach i na placach cie-szyły się również dużym powode-niem wśród tar-gowych gości i poznaniaków.



Fot. — K. Przychodźki